GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 19 lipca 1919. Nr. 192.

„Nędza zapałkowa" w Krakowie.



— Proszę Pana o ogień!
— Cóż u licha! Czyż ja jeden mam „ogień" w Krakowie; jest pan ośmdziesiątym z rzędu, który do mnie w przeciągu godziny z tą prośbą przystępuje.

(Podpatrzone na linii A—B).

Cały gabinet oprócz Paderewskiego, ustąpi.

Program i zadanie nowego gabinetu.

Warszawa (telef.). Opinia publiczna pozostaje **pod wrażeniem dyskusyi budżetowej** w Sejmie. Takie mowy, jak posłów Daszyńskiego, ks. Adamskiego, dra Stesłowicza, dra Diamanda, są **podobne do piorunów, rozświetlających ciemności nocne.** Dopiero teraz **opinia publiczna polska widzi, nad jaką stoi przepaścią finansową.** Głównym powodem napiętego obciążenia budżetu jest **wielka ilość urzędników w Kongresówce i to urzędników niekwalifikowanych, którzy marnotrawią grosz publiczny** albo też nie umieją odkryć nowych dochodów dla państwa. To też coraz większych cech prawdopodobieństwa nabiera pogłoska, że wprawdzie **Paderewski pozostanie i nadal na czele gabinetu, lecz wszyscy dotychczasowi ministrowie ustąpią, poczem nowy gabinet zabierze się bardzo energicznie do zreformowania ciała urzędniczego i finansów państwa.** Jest to zadanie w polityce wewnętrznej, — podczas gdy **w polityce zagranicznej nowy rząd musi się zabrać do przywrócenia Polsce pokoju.** Z chwilą gdy wojska polskie będą nad Zbruczem i w Kamieńcu Podolskim, z chwilą gdy Mińsk będzie uwolniony od bolszewików, z chwilą gdy dojdzie do kompromisu w sprawie Cieszyńskiego, — ten cel będzie osiągnięty.

Czesi chcą, aby losy Cieszyńskiego rozstrzygnął kongres.

Warszawa. (Telef.). W sprawie Cieszyńskiego obiegają po Warszawie pogłoski, że **Czesi wolą, by o tem zagadnieniu rozstrzygała konferencya pokojowa, spodziewają się bowiem, że ta ostatnia nie rozpisze plebiscytu, którego się Czesi boją, lecz przyzna samorzutnie całe Karwińskie i miasto Cieszyn wraz z okręgiem Czechom.**

Czesi nie nawiązują z Polską stosunków.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Podana przez polskie dzienniki **wiadomość o wjeździe czeskiej delegacyi do Warszawy,** celem nawiązania **czesko-polskich stosunków, nie odpowiada prawdzie.** Do Warszawy wyjechał tylko delegat rządowy czeskiej republiki, Włodzimierz Radimski.

Na ławie oskarżonych...

Kraków, 18 lipca.

Rozprawy budżetowe w Sejmie na samym już wstępie przybrały taki kierunek, **iż rząd znalazł się od razu na ławie oskarżonych,** a dalszy tok obrad pozwala nawet przypuszczać, iż po generalnem oskarżeniu **przyjdzie kolej ze strony sejmu na równie generalne — potępienie.**

Krytyka ogólnej polityki rządu, do której nastręczyły sposobność rozprawy budżetowe, jest dla rządu obecnego poprostu straszna.

Jeszcze w debacie budżetowej nie zabrali głosu wszyscy przedstawiciele klubów sejmowych, ale to, co ze strony frakcyi poszczególnych już powiedziano, świadczy, iż **rząd obecny — wyjąwszy oczywiście premiera Paderewskiego — nie może oczekiwać łagodnego dla siebie wyroku.** Jeśli będą jakieś okoliczności łagodzące, to odnosić się one będą zapewne do nielicznych poszczególnych ministrów. Ogólnem jest zatem przekonanie, że wynikiem rozpraw budżetowych będzie **rekonstrukcya gabinetu.**

Nieuctwo poszczególnych ministrów będzie musiała zastąpić wiedza fachowa, ciasna partyjność będzie musiała ustąpić miejsca względom na dobro publiczne, na interes państwa.

Rząd obecny nie stoi na wysokości swego zadania, nie objawia tego poczucia odpowiedzialności, jakiego mamy prawo od niego się domagać, nie dał dotychczas żadnego programu, jest bezprogramowy, rozluźnił władzę jednolitą, system centralistyczny, poza tem zaś odznacza się dyletantyzmem i demagogią — oto w ogólniki ujęty, a odpowiadający całkowicie istocie rzeczy, akt oskarżenia, zwrócony przeciw rządowi przez najliczniejszą frakcyę w sejmie.

Oskarżenie takie równa się dla rządu obecnego wyrokowi śmierci. A jeżeli ponadto dowiemy się, że przedłożony obecnie budżet półroczny, odnoszący się prócz cyfr, dotyczących wydatków na wojsko, tylko do b. Kongresówki, wykazuje **deficyt w sumie 2,100,000.000 marek;** że właściwie — jak to stwierdził w swej mowie poseł ks. Adamski, podatki ściągane są tylko w byłych zaborach pruskim i austryackim; że w samem Królestwie deficyt kolei streszcza się w sumie 160 milionów za jedno półrocze, **czyli około 1 miliona dziennie!**

Jeżeli dalej dowiemy się, że w Polsce zniszczonej wojną, zrujnowanej, w kraju, który wszystkie swe siły zużyć winien na odbudowę, na przyspieszone mnożenie tych wszystkich wartości materyalnych, które długoletnia wojna niszczyła i niszczy, że posiadamy **300.000 ludzi bez pracy,** że utrzymanie tych ludzi kosztuje skarb **dziennie około miliona marek!** — to otrzymamy rozpaczliwy zaiste obraz nieudolności administracyjnej i stanu naszych finansów państwowych.

Skutki takiej administracyi są dla państwa polskiego wprost fatalne. Rządy dotychczasowe zaprowadziły państwo nad skraj przepaści. Potrzeba ratunku jest nagłą, nie cierpiąca zwłoki, a uratować państwo może tylko powierzenie rządów ludziom, mającym istotne pojęcie o sztuce rządzenia.

Ludzie, których przypadek, czy protekcya partyjna postawiła w Polsce u steru nawy państwowej, złożyli przeważnie w okresie włodarzenia swego przykład, jak nie powinno się państwem rządzić. Miejsca ich powinni zająć mężowie inni, dający kwalifikacyami swemi gwarancyę, że w roli ministrów znajdowaliby się na stanowisku właściwem.

Ażeby tak się stało, potrzeba wprawdzie wielkiego samozaparcia się ze strony poszczególnych obozów partyjnych, ale na to samozaparcie się wszystkie partye polskie, dbające istotnie o interes publiczny, zdobyć się wreszcie powinny. Lepiej wymusić na sobie jakieś ustępstwo lub kompromis w dziedzinie animozyi partyjnych, aniżeli patrzeć na ruinę ostateczną państwa, które przecież przy uporządkowaniu stosunków wewnętrznych, **ma wszelkie szanse jak najpomyślniejszego rozwoju.**

Świeżo rozpoczęte rozprawy budżetowe pozwalają nam bystrem okiem ogarnąć całokształt dotychczasowej polityki rządu, poznać braki naszego organizmu państwowego i wady rządzenia. Pozwalają nam one zoryentować się należycie w tem, dokąd już doszliśmy i dokąd przy podobnym systemie rządzenia dojść byśmy jeszcze mogli.

W rozprawach budżetowych, niby w zwierciadle, ujrzymy odbitą najświeższą przeszłość i perspektywy przyszłości. Wśród frakcyi sejmowych mało, a może nawet wcale nie znajdzie się taka, któraby, po zapoznaniu się z przedłożonym sejmowi budżetem, nie przeraziła się następstw dotychczasowego systemu rządzenia, któraby zechciała wziąć zań na swe barki dalszą odpowiedzialność. Na tych grupach sejmowych, które uświadamiają sobie należycie niebezpieczeństwa, płynące z dotychczasowego stanu rzeczy, ciąży obowiązek wytężenia wszystkich sił, posunięcia się w kompromisie partyjnym do najdalszych nawet granic, byleby Polska otrzymać mogła nareszcie rząd taki, jakiego dobrze pojęty interes państwa polskiego wymaga. **(— ckl).**

Co się dzieje z finansową stroną odbudowy?

Kraków, 17 lipca.

(R) **Od listopada** ubiegłego roku, tj. od chwili przewrotu politycznego akcya państwowa **odbudowy kraju prawie zupełnie stanęła w Małopolsce, a w b. Kongresówce prawie się nie zaczęła.**

Rzecz to napozór zupełnie niezrozumiała. **Jakto, więc obcy rząd umożliwił akcyę odbudowy, a objęcie steru przez narodowe władze akcyę wstrzymało?**

Nie rozumielibyśmy też tego stanu rzeczy, **gdyby nie znana inercya obecnego rządu oraz warszawskiego aparatu urzędniczego, który nie umie zabrać się do rzeczy i marnuje czas na jałowe konferencye i konsultacye, ze szkodą dla państwa i jego mieszkańców.**

Tak, ale przecież jeszcze w lutym 1919 ujął akcyę odbudowy w swe ręce **Główny Urząd Likwidacyjny. Jakież są wyniki jego pracy?**

Wygotował on dwa projekty ustawy — oba nie wytrzymujące krytyki.

Pierwszy był tak fatalny i takiego doznał w Sejmie przyjęcia, że go co prędzej wycofano z komisyi; drugi lepszy już nieco przedstawiał się jednak także chaotycznie, był pełen błędów i nie obejmował całokształtu zagadnienia.

Te projekty ustaw, wypracowane nie przez praktycznych ekonomistów i prawników, lecz przez inżynierów, nie mających wyobrażenia o ustawodawstwie, nie ruszyły akcyi odbudowy z martwego punktu, a natomiast wystawiły Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu jak najfatalniejsze świadectwo.

Dopiero gdy ze strony małopolskiej przedstawiono gruntownie opracowany i szczegółowo obmyślany projekt dalszej akcyi odbudowy, połączonej z akcyą inwestycyjną sprawa weszła na realniejsze tory.

Projekt ten został wypracowany przez dra Battaglię i ogłoszony drukiem w broszurze p. t. „I. Odbudowa i uruchomienie gospodarstwa społecznego, II. Centralny Instytut kredytowy Państwa Polskiego".

Główne zasady tego projektu są następujące: **Należy ściśle oddzielić sprawę odszkodowań wojennych,** jako niepewnych i zawisłych od obcych czynników, **od sprawy pomocy finansowej państwa na odbudowę i uruchomienie gospodarstwa.**

Pomoc ta powinna być — przy obecnem trudnem położeniu finansów państwa — **udzieloną wyjątkowo** (dla „małego człowieka") do pewnej **maksymalnej kwoty np. do 10.000 złotych w formie subwencyi bezzwrotnych,** zresztą zaś tylko **w postaci długoterminowego kredytu ulgowego.**

Subwencye bezzwrotne (do 10.000 złotych) **przyznać należy** na odbudowę osiedli i uruchomienie warsztatów pracy **małorolnym i bezrolnym, o ile nie mają dostatecznych własnych środków,** następnie **małym przemysłowcom, rękodzielnikom i drobnym kupcom,** będącym w analogicznych warunkach, wreszcie **inżynierom, lekarzom, adwokatom, urzędnikom, robotnikom, najemnikom, sługom itp.** o ile również własnych środków nie posiadają.

Pożyczki ulgowe na odbudowę byłyby wolne prze z5 lat od spłat kapitału i odsetek, następnie zaś oprocentowane od 5 i jedna czwarta od sta i spłacalne w 35 latach. Tam gdzie pożyczka będzie miała być udzieloną na odtworzenie kapitału obrotowego, można będzie skrócić czas amortyzacyi pożyczki na lat 15.

Akcya odbudowy zmierzać musi jednak nietylko do przywrócenia stanu przedwojennego, lecz także do 1) **do podniesienia wydatności produkcyi rolniczej;**

2) **do zmodernizowania i potanienia produkcyi przemysłowej,** oraz do dostosowania jej do nowych warunków,

3) **do tworzenia nowych przedsiębiorstw i nowych gałęzi przemysłu** potrzebnych dla rozwoju gospodarczego kraju,

4) **do podniesienia sprawności i rentowności krajowego rękodzieła,**

5) **do usprawnienia i rozwinięcia systemu komunikacyi.**

Dlatego też nie wolno się ograniczać do odbudowy w najściślejszem tego słowa znaczeniu, **lecz także należy rozpocząć akcyę inwestycyjną na wielką skalę.**

Subwencye (bezzwrotne) przyznawać mają powiatowe (wiejskie i miejskie) Komitety odbudowy, złożone z reprezentantów interesowanych kół obywatelskich oraz czynników rządowych.

Udzielanie pożyczek natomiast spoczywać ma — według projektu dra Battaglii — w rękach **„Zakładu Kredytowego Państwa Polskiego",** z kapitałem 500 mil. złotych, na który złożyłyby się przedewszystkiem aktywa pożyczkowe Galicyjskiego Zakładu kredytowego wojennego we Lwowie i Krajowego Urzędu odbudowy. Różnicę do wysokości 40 milionów koron wpłaci państwo w gotówce, a dalszych 100 milionów uzyska się od kapitału prywatnego na akcye. Zakład ten wydawać będzie obligacye fundowane na **hipotekach dłużników,** a wzmocnione gwarancyą państwa.

Obligacye oprocentowane na 5% będą amortyzowane w miarę spłaty kapitału przez dłużników; przez czas ulgowy, tj. przez 5 lat państwo poniesie ciężar oprocentowania.

Obligacye, jako papier pierwszorzędny, — znajdą pokup w kraju i zagranicą. W ten sposób mogą być stworzone i stale odnawiane — bez bezpośredniego obciążenia skarbu państwa — miliardowe fundusze, odpowiadające faktycznym potrzebom odbudowy **a także inwestycyi,** gdyż Zakład kredytowy Państwa polskiego prócz pożyczek na odbudowę **udzielałby także pożyczek na inwestycye gospodarcze oraz kredytów obrotowych dla kooperatyw itp.**

* * *

W łonie Ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu **zgodzono się w zasadzie na projekty dra Battaglii.**

Następnie w dniach 28 i 29 kwietnia odbyła się w Ministerstwie robót publicznych ankieta przy udziale reprezentantów rządu i instytucyi fachowych tudzież przedstawicieli sfer interesowanych. Tam przedstawiono omówione wyżej idee, które też dyskusyjnie odniosły wielki sukces.

Zdawało się już wówczas, że sprawa wejdzie wreszcie na dobre tory, bo Ministerstwo skarbu przyjęło projekty dra Battaglii za swoje i chciało je wnieść w Sejmie, przeciwstawiając je nieudolnym projektom Głównego Urzędu likwidacyjnego.

W tym momencie nastąpiło jeszcze jedno wykolejenie. Albowiem p. minister skarbu Karpiński wbrew wnioskowi swego ministerstwa uchylił nagle swą kompetencyę i oświadczył, że oddaje akcyę Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu. Stało się to dlatego, że na czele Głównego Urzędu likwidacyjnego stoi p. Wł. Grabski, przyjaciel polityczny p. Karpińskiego (endek).

Wtedy **Główny Urząd likwidacyjny wygotował i wniósł do Sejmu za zgodą p. Karpińskiego trzeci projekt ustawy** o tymczasowych wynagrodzeniach szkód wojennych, znowu **w wysokim stopniu nieudolny i wadliwy.** Na to **klub pracy konstytucyjnej podjął projekty dra Battaglii** i wniósł je jako własny wniosek z inicyatywy poselskiej. Wniosek też dostał się **do złączonych komisyi odbudowy i budżetowo-skarbowej, które odrzuciły cały projekt Głównego Urzędu likwidacyjnego,** a wzięły **za podstawę obrad projekty dra Battaglii,** czego **owocem jest** „ustawa o pomocy finansowej państwa dla odbudowy gospodarstw zniszczonych i uszkodzonych **przez państwo**", już przez komisye uchwalona, **a czekająca obecnie już tylko uchwały plenarnej.** Ustawa ta opiera się w istocie rzeczy na zasadach wyżej wyłuszczonych.

Dla uzupełnienia jej **rząd ma wnieść do Sejmu projekt statutu „Zakładu kredytowego państwa polskiego",** co nastąpi w najbliższym czasie, o ile p. Karpiński, poniósłszy wraz z p. Władysławem Grabskim porażkę nie będzie próbował jeszcze sprawy odwlec.

Po takiej to krzyżowej drodze zapewnienie podstaw finansowych dla akcyi odbudowy **zbliża się nareszcie do realizacyi.**

Warszawa a Francya.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lipca.

(A) Onegdaj Warszawa obchodziła święto narodowe francuskie. Obchodziła — mimo złej pogody i zimna — z prawdziwem przejęciem.

Bo żadne z miast polskich nie jest tak zrośniętem z kulturą francuską, jak właśnie Warszawa. I duchowo i zewnętrznie. Mało kto sobie z tego zdaje sprawę w Małopolsce i dlatego właśnie należy o tem święcie opowiedzieć.

Od czasu Władysława IV., a zwłaszcza od Jana Kazimierza i potem za króla Sobieskiego już na stałe istnieje stały dopływ Francuzów do Warszawy. I to dwoma korytami. Jedno — to dyplomaci urzędowi i sekretni wraz ze swymi orszakami, panowie, szukający w Polsce karyery i wrażeń. Druga fala składała się z rękodzielników i kupców francuskich, którzy bądź na wezwanie królów i magnatów, bądź sami osiedlali się na stałe w stolicy i zdobywali tutaj dobry kawałek chleba. Wzmógł się ten napływ Francuzów do Warszawy, Francuzów stanu średniego, za epoki francuskiego dworu Augusta Mocnego, doszedł zaś do zenitu za panowania króla Stanisława Augusta, rozkochanego we wszystkiem, co francuskie, poczynając od literatury i architektury, a kończąc na balecie i kuchni.

Od samego początku panowania Stanisława Augusta Warszawa pozostawała pod silnym wpływem kultury francuskiej. Wpływ ten się wzmógł, gdy Wielka Rewolucya zaczęła przypędzać do Warszawy jako rozbitków przedstawicieli arystokracyi francuskiej. Wszak należy pamiętać, że późniejszy król Ludwik XVIII. mieszkał przez pewien czas w Warszawie już po upadku państwowości polskiej, pod panowaniem pruskiem. Równocześnie książę Józef Poniatowski, pozostawszy w tejże samej Warszawie i zamieszkawszy w pałacu „Pod Blachą", tuż pod bokiem zamku królewskiego, szerzył za sprawą swej przyjaciółki, pani Vauban, język francuski i zamiłowanie do kultury francuskiej.

Lecz najsilniejsze węzły między Warszawą a Francyą zadzierzgnęły się po ustanowieniu Księstwa Warszawskiego. Nietylko dzięki temu, że do Warszawy zjechało już po wyjściu wojsk francuskich dużo urzędników i dużo oficerów francuskich, z których wielu pozostało na stałe w Polsce. Tym razem wpływ Francyi na Warszawę był głębszym, ponieważ całą administracyę Księstwa zorganizowano na wzór francuski, zaprowadzając równocześnie bardzo postępowy, jak na ową epokę, kodeks cywilny Napoleona.

Nawet pod względem architektonicznym Warszawa za czasów Księstwa, a później za czasów Królestwa Kongresowego upodabniała się do Paryża. Wszystkie budynki publiczne w Warszawie, a również i mnóstwo domów prywatnych, budowane między rokiem 1807—1830, są wzorowane na gmachach publicznych i prywatnych Paryża. Nawet cmentarz Powązkowski i jego urządzenia przypominają łudząco słynne cmentarze stolicy Nadsekwańskiej.

Warszawianin na dokończenie studyów rzadko kiedy jeździł do Niemiec — robiono wyjątek dla Lipska — natomiast prawie zawsze jeździł do Paryża. Tak było przez cały wiek dziewiętnasty, tak się działo i tuż przed wojną.

Stąd awersya do Niemców wśród ludności warszawskiej była zawsze stosunkowo większa, niż wśród ludności polskiej innych dzielnic. A także wpływ kultury niemieckiej był tutaj w Warszawie zawsze paraliżowanym właśnie przez wpływ silny Paryża i Francyi.

To silne zagnieżdżenie się kultury francuskiej w Warszawie odegrało także swoją dużą rolę podczas wojny: okupantów niemieckich nienawidzono tutaj podwójnie: raz jako Niemców, a powtóre jako wrogów Francyi.

Polska zapłaci Francyi 25 miliardów franków.

Za długi austryackie i rosyjskie!

Kraków, 17 lipca.

Ze źródła najzupełniej miarodajnego dowiadujemy się, że na konferencyi pokojowej w Paryżu zapadła decyzya, iż Polska ma zapłacić Francyi 25 miliardów franków w złocie. Na sumę tę składa się: piąta część długów Austryi, jako odszkodowanie za inwestycye, pobudowane przez dawny rząd austryacki w Galicyi, oraz część długu rosyjskiego.

Korony mają być w obrachunku z Francyą liczone po kursie przedwojennym, to znaczy 1 korona równa 1'05 fr.

Rozmowy na czasie.

„Co mi się najwięcej podoba w ustawie agrarnej to ten przywilej zastrzeżony dla inwalidów wojskowych. Czyż nie słuszne, by ziemię otrzymali w pierwszej linii ci, co jej bronili? co za nią ryzykowali życie".

„Zupełnie słuszne; choć tu należałaby się pewna korektywa. W czasie obecnej wojny walczyli Polacy w różnych armiach o różne ziemie, których im nie dadzą i do których nie roszczą pretensyi. Walczyli o Armenię i Kaukaz, o cieśninę Dardanelską, o Tyrol i Hercegowinę. Walczyli, bo musieli o Prusy wschodnie, walczyli po obu stronach i w obu armiach, ginęli pod Działdowem. Oczywiście inwalidzi z tych armii muszą także doznać opieki od społeczeństwa, jako poszkodowani przez wojnę, których byt zabezpieczyć należy. Jeśli jednak chodzi o oddanie ziemi w ręce pewne, w ręce tych, co żywią i bronią", **to należałoby dać pierwszeństwo żołnierzom, którzy istotnie o Polskę walczyli, a przedewszystkiem ochotnikom".**

„Tych było — niestety — niewielu".

„Tem łatwiej zapewnić ma ten dobrze zasłużony przywilej. Jużci przyznać chyba trzeba, że **trochę inny materyał na obywatela przedstawia człowiek, który na pierwsze wezwanie zerwał się, rzucił rodzinę i dom, by krew swoją ojczyźnie poświęcić, a inny ten, który wykręcał się jak mógł, i póki mógł, ale mu odrzucono reklamacyę, a nie przyjęto łapówki. A reklamacyi jest pono z jednego poboru 25.000!"**

„Tak, ci zaiste — nie staną się nowem rycerstwem polskiem. Nawet, gdyby łaskawe kule wroga udekorowały ich ranami. Oszczędzają one niekiedy najwaleczniejszych".

„Mówisz — **„rycerstwo polskie" — Tego nam istotnie potrzeba.** Trzeba stworzyć pewien moralny przywilej dziś, gdy ekonomiczne przywileje przeszły do najmniej obiecujących grup społecznych, do hyen żerujących na pobojowiskach, do tych, co się na wojnie dorabiali, tj. wszelkiego gatunku paskarzy".

„To co mówimy jest jednak bardzo staroświeckie; tchnie apoteozą militaryzmu".

„Wracamy do źródła, zaczynając nową epokę, **a rycerstwo nie było tylko źródłem militaryzmu, lecz i patryotyzmu.** Dla nas ani jeden, ani drugi jeszcze przeżytkiem nie jest". **R—r.**

Król Jerzy i jego rodzina.

Kraków, 17 lipca.

Wśród ogromu i grozy wojen i rewolucyi światowych niespostrzeżenie mijają nawet najsenzacyjniejsze wypadki i konflikty życiowe, o ile dotyczą życia ludzi prywatnych. Do nich należą dziś już i te, które dotyczą osób i rodzin monarchów, gdy dziś większość głów koronowanych wsiąknęła już w szary tłum przeciętnych obywateli i to w najpomyślniejszym razie. Gorzej tym, którym się nie udało zniknąć z terenu, jak Mikołajowi i Wilhelmowi, a kto wie, czy nie gorzej jeszcze niektórym z tych, co w ogólnym pogromie monarchii ostali się na tronach, a idąc z prądem czasu, muszą wspólnie ze swymi ludami tępić swą bliską rodzinę.

Do takich wybrańców — złego czy dobrego — losu należy angielski król Jerzy. Gdy w spokojniejszym czasie historyk jaki zajmie się jego osobą na tle obecnej wojny, uderzy go może nie tyle osoba króla, ile jego biografia, tak dziwnie spleciona z nieprawdopodobnych rodzinnych dramatów, przypominających najefektowniejsze sceny Szekspira i Szyllera.

Król Jerzy rodzonych braci nie ma; jedynego stracił za młodu, odziedziczywszy po nim prawo do tronu i narzeczoną, dzisiejszą królowę Mary. Miał za to licznych braci ciotecznych, z tych kilku na europejskich tronach i to dwóch w najpotężniejszych monarchiach przedwojennych: Mikołaj II-gi i Wilhelm II-gi. Dodajmy, że i carowa Aleksandra i królowa grecka były również rodzono ciotecznemi jego siostrami.

Ponieważ we współczesnej Anglii „król panuje, ale nie rządzi", ponieważ władzy Elżbiety Tudor nie piastuje dziś Jerzy V-ty, lecz parlament i gabinet, przeto udział Anglii w obaleniu Romanowów wraz z nieprzewidzianym, strasznym i krwawym epilogiem piwnicy Ekaterynburga nie obciąża jego osobistej odpowiedzialności, musiał jednak być dla niego ciężkiem przeżyciem osobistem.

Toć tam, w tem strasznem podziemiu, carowa wdowa, siostra dziś jeszcze żyjącej w Anglii jego matki, króla, straciła syna i wszystkie wnuki.

Teraz znów bieg wydarzeń zmusza go do odegrania biernie roli Elżbiety w nowej tragedyi dworu angielskiego. Przed sądem w Londynie staje brat cioteczny, Wilhelm—jak ongi... Marya Sztuart — w obliczu śmierci. Ponieważ Anglia w tym wypadku występuje jako mandataryuszka Ligi Narodów, przeto przynajmniej nie grozi tam to, że wyrok będzie ferowany w imieniu „króla". Jednakże i bez tego oficyalnego dodatku sytuacya króla Jerzego jest dlań osobiście tak ciężką, że dla bardzo zrozumiałych powodów chce, by mu jej oszczędzono. Entente objęła swymi sojuszami 22 państwa na obszarze obu półkul ziemi. Czyż niema na tej przestrzeni miejsca lepiej dobranego dla spowodowania tego sądu, niż tutaj — w pobliżu Toweru, gdzie przecież tyle krwawych widm królewskich straszy po nocach, widm, o których Szekspir Anglikom zapomnieć nie daje? Król to **tylko** człowiek, ale król to **także** człowiek.

Dramat małżeńskiej zazdrości.

Stary mąż i młoda żona. — Piękny ptaszek w złotej klatce. — Grzeszna miłość. — Anonim. — Tchórzliwy kochanek. — Żona udaje iż kula ją trafiła. — Samobójstwo zdradzonego męża.

(m-m) Paryski „Journal" donosi o dramacie małżeńskim, który rozegrał się w mieście Fresnes. Bogaty fabrykant, Juliusz Pirez, zbliżając się już do pięćdziesiątki, poznał piękną, ośmnastoletnią dziewczynę, imieniem Klaudynę. Zapłonął ku niej gorącym afektem i ożenił się z nią. Po ślubie p. Pirez starał się, jak mógł, uprzyjemnić to życie swej młodej żonie... Nie żałował jej na stroje ni na zabawy... Pani Pirez miała najpiękniejsze suknie, przepyszne brylanty, willę pod miastem, własny automobil. A zatem zdawałoby się, iż możnaby ją zapytać: „mein Liebchen, was willst du noch mehr?"

Aliści pięknemu ptaszkowi nudno było w złotej klatce... Młoda kobieta przy boku starego męża tęskniła za innem życiem, za szczęściem miłości.

I oto pewnego dnia poznała bruneta, o smagłej cerze i palących, czarnych oczach. Spojrzenia młodych spotkały się i piękna pani Klaudyna powiedziała sobie: „to on!"

Zaczęły się spacery, potajemne schadzki w pewnem dyskretnem mieszkaniu, wynajętem pod przybranem nazwiskiem... Przez jakiś czas kochankowie żyli pełnią szczęścia. Nie byli jednak snać dość ostrożni, bo ktoś złośliwy wyśledził ich tajemnicę i napisał do męża list anonimowy...

P. Pirez z rewolwerem w ręku udał się do mieszkania, gdzie według denuncyacyi anonimu, żona jego miała spotykać się ze swym kochankiem...

Czarnooki amant nie był widocznie bohaterem, rycerskich instynktów posiadał bardzo mało, bo ujrzawszy przed sobą męża, uzbrojonego w morderczą broń, zemknął haniebnie, pozostawiając współwinowajczynię na pastwę zemsty zdradzonego...

Padł strzał... Pani Pirez padła na ziemię, udając, że jest trafiona, w rzeczywistości jednak nie odniosła rany... Tymczasem mąż jej przyłożył sobie rewolwer do skroni i wpakował sobie dwie kule w głowę.

Stan samobójcy jest beznadziejny...

Doniosłe obrady Kółek rolniczych.

ZJEDNOCZENIE WIELKIEJ I MAŁEJ WŁASNOŚCI ROLNEJ. — O ZWIĘKSZENIE PRACY WŚRÓD MAŁOROLNYCH. — O WPŁYW NA KIEROWNICTWO ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO.

Kraków, 17 lipca.

Tegoroczny zjazd na ogólną Radę Tow. Kółek rolniczych, która zebrała się wczoraj na obrady, był nadzwyczaj liczny. Wielka sala „Sokoła" zaledwie zdołała pomieścić wszystkich obecnych.

Obrady zagaił prezes Kółek rolniczych, p. Artur Zaremba-Cielecki. Streścił on całą dotychczasową działalność Kółek rolniczych, potem oznajmił o onegdajszej uchwale walnego zgromadzenia Towarzystwa rolniczego krakowskiego, postanawiającej zjednoczyć się z Tow. Kółek rolniczych. Kończąc, podniosł, że w takiej chwili, jak obecna, państwo polskie potrzebuje przedewszystkiem zwiększenia pracy wśród małorolnych, zwłaszcza, że dwa działy: cukrownictwo i hodowla ziarna, są na swoich podstawach zagrożone.

Następnie powitał prezes przedstawicieli pokrewnych Towarzystw, których delegaci składali życzenia pomyślnych obrad. Hr. Zdzisław Tarnowski, imieniem Tow. rolniczego, p. Wilkoński, delegat centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych z Warszawy, włościanin Sobczak imieniem Kółek rolniczych z Królestwa, przemawiali kolejno. Dalej przemawiali inspektor Zaleski imieniem Śląska i kresów zachodnich, J. Brauny, dr. W. Lewicki, prof. Nowak, ks. biskup Sapieha, dr. Raczyński i inni.

Ks. Stanisław Siara referował sprawę zjednoczenia Kółek rolniczych z Towarzystwem rolniczem.

Imieniem komisyi 5 dr. Witold Lewicki przedstawił szereg wniosków, mających na celu wywieranie ściślejszej kontroli nad czynnościami Związku ekonomicznego, utrzymanie ścisłego nadzoru ze strony Zarządu głównego i przestrzeganie zasad kooperatywy, z wykluczeniem wszelkiej spekulacyi w celu przysporzenia jak największych korzyści w zakupnie towarów dla stowarzyszonych. Wywiązała się burzliwa dyskusya, wreszcie uchwalono wnioski referenta, oraz wniosek p. Szczerbińskiego, żądający od Zarządu głównego, aby statutowo zapewnił sobie decydujący wpływ na kierownictwo Związku ekonomicznego, inaczej odmówione będzie Związkowi prawo używania firmy Kółek rolniczych i zawiązany będzie nowy Związek ekonomiczny.

Na wniosek dra Lewickiego wyrażono Zarządowi głównemu wotum zaufania, odkładając udzielenie absolutoryum do nadzwyczajnej Rady ogólnej, jeszcze w tym roku zwołać zwołać się mającej, na której Zarząd ma przedłożyć zamknięcie wszystkich rachunków.

W końcu wybrano z pomiędzy Zarządu komitet z 20 członków, który wspólnie z wybranym na onegdajszem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego komitetem ma wprowadzić w życie „Małopolskie Towarzystwo rolnicze".

Prezes p. Artur Zaremba-Cielecki nie przyjął wyboru do tego komitetu, zgromadzenie w uznaniu jego 21-letniej działalności zamianowało go protektorem Tow. Kółek rolniczych.

NA MARGINESIE.

Fortuna kołem się toczy...

Zaiste, czy nie dziwny obrót rzeczy? Jakże to niedawno jeszcze słynni biskupi prawosławni, Eulogiusz i Antoniusz, groźnie przy każdej sposobności potrząsali kułakiem pod adresem Polaków! Z jaką nienawiścią odnosili się do wszystkiego, co polskie!

Dziś w krakowskim klasztorze, który udzielił im schronienia, wspomną tedy o minionej wielkości imperyalizmu carskiego, szczęśliwi zapewne, iż w samotnej celi znaleźli bezpieczną

przed bolszewikami ucieczkę. Eulogiusz i Antoniusz, ukrywający się — w polskim, katolickim klasztorze! Czyż to nie ironia losu?

I znowu, jak niedawno generałowie rosyjscy, komendanci cytadeli warszawskiej, pastwili się nad polskimi więźniami stanu i wrzucanymi do kazamat X-go pawilonu! Żandarmska psiarnia ochrany strzegła czujnie „przestępców“. X-ty pawilon stawał się w oczach polskich zjawą, pełną tragicznej grozy.

Teraz w X-tym pawilonie, pod strażą polskich żołnierzy, siedzi rosyjski generał Agapiejew, ongi sługa carski, później służbie bolszewickiej oddany. Jako generał bolszewicki, zmazał się krwią jeńców polskich. Teraz sam jako jeniec wojenny, o morderstwa pojmanych w niewolę żołnierzy polskich oskarżony, zajmuje jedną z tych izdebek, w których ciężkie i długie godziny spędzali polscy bojownicy o wolność...

Fortuna variabilis, Deus mirabilis!

Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy!

Z powodu biskupa Eulogiusza opowiadano nam następującą anegdotę. Gdy podczas okupacyi rosyjskiej przybył do Lwowa, dano mu do dyspozycyi piękne mieszkanie p. Marcina Szarskiego, dyrektora banku, który przed nawałą moskiewską miasto opuścił.

W mieszkaniu pozostał rasowy pies p. Szarskiego. Eulogiusz spostrzegł go i chciał go pogłaskać. Ale pies zjeżył się, warknął — i ugryzł polakożerczego archireja w nogę.

— Ubit' sobaku! — wrzasnął ze wściekłym gniewem Eulogiusz.

Wyrok wydany, delikwenta wyprowadzono na podwórze. Zanim jednak żołnierz, który otrzymał zlecenie, przyniósł karabin, stróż domu gwizdnął na psa i wyprowadził go za bramę... Złoczyńca zginął bez śladu.

Odnalazł się po paru latach, gdy p. Marcin Szarski powrócił do swego lwowskiego mieszkania. Eulogiusz siedzi zamknięty w klasztorze krakowskim i skazany przezeń na śmierć pies zażywa wolności i pomyślności...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **18** lipca

Św. Szymona

Wschód słońca 4·32

Zachód słońca 8·40

Długość dnia 15·59

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Rodzina Furiosów“

—o—

Zapowiedź strajku światowego na 21 lipca

(P) Przywódcy niezawisłej socyalistycznej partyi w Niemczech wystosowali do proletaryatu Niemiec odezwę, wzywającą do przyłączenia się do manifestacyi, projektowanych przez proletaryat całego świata na 21 lipca.

—o—

Sąd doraźny tłumu na fałszerzu środków żywności w Hamburgu.

(P) Pewien masarz w Hamburgu dorobił się sporej fortunki, fałszując sprzedawane przez siebie kiełbasy, w które napychał trociny i inne delikatesy. Przychwytany wreszcie na gorącym uczynku ciężko oszustwo swe odpokutował. — Wzburzony tłum wywlókł go ze sklepu i kazał mu nieść tablicę z napisem: Jestem fałszerzem środków żywności. Tak oprowadzano go po ulicach długi czas, aż zatrzymano się przed kotłem, w którym gotowały się jego sławne wyroby. Tłum zmusił go spożyć sporą porcyę wyrabianych przez niego specyałów, poczem wrzucił go w rzekę z której wyratowała go policya.

—o—

Nocne paskarki cukru.

Dwie podejrzane damy z Kongresówki sprzedawały w nocy cukier po kawiarniach.

Kraków, 18 lipca.

(T) Wczoraj o godz. 12 w nocy do nocnej kawiarni „Empire“ przy ul. Sławkowskiej weszły jakieś dwie młode kobiety niosąc kilka dużych paczek zawiniętych w biały papier. Zbliżyły się do właścicielki kawiarni oferując cukier biały miałki na sprzedaż po 40 kor. za kg. Owe dwie nieznane damy oświadczyły, że mają ze sobą zaledwie kilkanaście kilo, gdyż większą ilość sprzedały już w kawiarni Teatralnej i w innych kawiarniach, również po tej cenie.

Transakcya kupna i sprzedaży między właścicielką „Empire“ a paskarkami dobiegała do końca, gdy nagle zjawił się ajent policyi w osobie p. Czupiła i widząc podejrzane konszachty, aresztował obydwie nocne damy.

Oto dochodzenie przeprowadzone na inspekcyi kol. przez komisarza dra Kobielę wykazały, że obie paskarki pochodzą z Kongresówki.

Jedna nazwiskiem Kalicińska Aniela, zamężna 1 23 z Radomia, a druga Kasner Marya ze Słomnik.

Kalicińska miała przy sobie większą ilość gotówki. Pieniądze zakwestyonowano jak również 12 kg. miałkiego cukru.

W dalszym ciągu wyszło na jaw, że owe kobiety już od dłuższego czasu trudniły się paskarstwem cukrowem zaopatrując tutejsze kawiarnie w cukier.

Następnie okazało się, że oprócz handlu cukrem damy te trudniły się jeszcze innem „ubocznem“ zajęciem. Co najważniejsze jednak, że podczas badania lekarskiego wyszło na jaw, **że obie kobiety są w najzaraźliwszem stadyum syfilisa.** Kobiety te odstawiono do szpitala na oddział V-ty.

Trzeba sobie wyobrazić zdrowotność owego cukru używanego przez konsumentów kawiarnianych.

Anglicy zwiedzają pola bitew w Belgii.

(P) Międzynarodowe biuro Cooka zorganizowało wycieczki luksusowe i ludowe dla zwiedzenia pól bitew w Belgii. Anglicy, żądni sensacyi biorą tłumnie w nich udział. Koszt wycieczki luksusowej obliczono na 36 gwinei, ludowej na 9 i pół.

—o—

Światło słoneczne jako kosmetyk.

(m-m) Dawno stwierdzoną i uznaną przez powagi lekarskie rzeczą, jest dodatnie działanie promieni słonecznych w dziedzinie leczenia chirurgicznego i w chorobach wewnętrznych. Obecnie okazuje się, że i w kosmetyce medycznej słońce odgrywa bardzo ważną rolę. Wprawdzie opala ono płeć, nadając jej barwę złocisto-bronzową, ale czyni skórę bardziej jędrną, wyrównając w ten sposób niepotrzebne zagłębienia i wygładzając zmarszczki.

A zatem panie, których płeć wykazuje takie braki, najlepiej zrobią podając odważnie skórę działaniu promieni słonecznych... Parasolki, woalki, duże kapelusze, wysokie kołnierzyki — wszystko to są zapory, przeszkadzające dobroczynnemu wpływowi słońca.

—o—

Samobójstwo syna po śmierci matki.

(m-m) Pisma francuskie donoszą z Montpellier: Piętnastoletni Lucyan Gay odczuł tak mocno śmierć swej matki, że opanowała go myśl połączenia się z ukochaną zmarłą.

Ojciec otoczył go czujną opieką, ale chłopiec zdołał się wymknąć swym opiekunom i przyłożywszy sobie lufę myśliwskiej strzelby do czoła roztrzaskał sobie wystrzałem czaszkę.

—o—

PODZIĘKOWANIE GEN. HENRYS. Szef misyi wojskowej francuskiej w Warszawie gen. Henrys, nadesłał na ręce Prezydyum miasta telegraficznie serdeczne podziękowanie dla m. Krakowa za wzięcie udziału w narodowym obchodzie francuskim w dniu 14 bm. Gen. Henrys korzystając ze zbiegu obu narodowych obchodów grunwaldzkiego i francuskiego, przesłał zarazem życzenia „du fond du coeur“ — niech żyje Polska.

WYPŁATĘ RENT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW za lipiec 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których zgłosić się mają interesowani z odcinkiem przekazu Pocztowej Kasy oszczędności, wykazującym wysokość poboru i z orzeczeniem Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

ZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY APROWIZACYJNEJ 19 lipca br. nie odbędzie się, a następne posiedzenie zwołane będzie za zaproszeniami.

BIURO KOMISARYATU OBWODU I Magistratu z dn. 17 bm. przeniesiono z dotychczasowego lokalu w pałacu Larysza do głównego gmachu Magistratu, oficyna, II piętro, drzwi Nr 25 i 26.

POSIEDZENIE KOMISYI ADMINISTRACYJNEJ W ubiegłą środę odbyło się pod przewodnictwem wicepr. m. Sarego. Dr Zawadzki przedłożył zamknięcie rachunkowe za I półrocze 1919 z funduszów przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy.

RITA SACCHETTO, rozgłośna tancerka, która przed kilkoma dniami przybyła z zagranicy do naszego kraju, wystąpi u nas z jednym wieczorem „Poematów tanecznych“ w poniedziałek dnia 23 bm. w sali Teatru Powszechnego, pozyskana przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bajański“. Sławna z urody i z niezwykłej wytworności swych produkcyi jest Ritta Sacchetto jedną z najwybitniejszych współczesnych reprezentantek tańca wolnego. Rita Saccheto wystąpi u nas z nowym programem oraz w stylowych, nowych kostyumach. Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B w dzień zaś koncertu w kasie dziennej Teatru Powszechnego.

ODCZYTY GRUNWALDZKIE. W niedzielę 13 bm. odbyły się staraniem Komitetu uczczenia Żołnierza Polskiego odczyty i wykłady „O Grunwaldzie“ w koszarach wojskowych przy ogromnej liczbie słuchaczy, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali historyi i znaczenia naszej wielkiej chwili dziejowej.

W kinach „Uciecha“, „Sztuka“ i „Wanda“ odbyły się bezpłatne przedstawienia dla wojska z odpowiedniemi do rocznicy Grunwaldzkiej przemowami. — Wszystkie odczyty i przemówienia były wygłoszone przez prelegentów Koła VI T. S. L. PP. Felińskiego, Matłosa, Pęckowskiego, Bielaka, Weinera i Surówkę.

WYCIECZKA STATKAMI DO TYŃCA. W niedzielę dn. 20 bm. staraniem Sekcyi wioślarskiej AZS odbędzie się wycieczka statkami z Krakowa (Przystań) do Tyńca. Odjazd o godz. 3 popoł., powrót około 9 wieczorem.

KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży zorganizowało w roku bieżącym, jak w latach ubiegłych — kolonie wakacyjne na paręset młodzieży szkolnej z Krakowa i z większych miast powiatowych. O 5 lipca poczawszy wyjechały na 1 sezon większe grupy kolonistów: do Jachówki 35, do Kalwaryi 62, do Skawiec 160, do Podlasów 35, w Podlasach kolonia dzieci krakowskich łączy się z półkolonią 40 dzieci z Kęt, które codziennie przychodzą na leśniczówkę. Wobec wybuchu epidemii w Świnnej, koło Żywca, nie mogła tam zjechać kolonia. T. O. M. organizuje jeszcze nową kolonię w żywieckim powiecie. Prócz tego wyjeżdżają prawie codziennie grupy 5—8 dzieci do rodzin prywatnych na wieś. Powiatowe T. O. M. w Białej, Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie urządzają oddzielne kolonie wakacyjne w swoich powiatach.

PORANEK POEMATÓW TANECZNYCH p. Janiny Dolińskiej (Niny Dolli) polskiej reformatorki tańca, skupi doborową krakowską publiczność ze względu na poziom artystyczny i cel szlachetny poranku. Obecni w mieście naszem Francuzi będą mieli sposobność przekonać się, iż sztuka polska i na polu klasycznego tańca, wyhodowała wdzięczny swojski kwiat, jakim jest bezwątpienia talent panny Niny Dolli.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW KRESOWYCH i pokrewnych organizacyi narodowych zwraca się Zarząd polskiego Archiwum wojennego (Kraków, gmach Akademii Umiejętności) z gorącą prośbą o składanie swych archiwów po likwidacyi, w tym centralnym zbiorze pamiątek i dokumentów walk naszych o wolność, zjednoczenie i granice państwa. P. A. W. pozostaje pod opieką Wydziału archiwów państw, na którego ręce przekazało swe zbiory dla państwa polskiego.

KOMITET NIESIENIA POMOCY UCHODŹCOM ZE WSCHODNIEJ GALICYI W LIMANOWEJ komunikuje nam: W tych dniach odbył się tu bardzo liczny wiec pod gołem niebem, na którym przemawiał p. A. Zakrzewski, członek przybocznej Rady komisaryatu miasta Tarnopola i naoczny świadek zbrodni ukraińskich. Referent przedstawił szczegółowo historyę ośmiomiesięcznych rządów szakali wschodu we wsch. Galicyi. Krwawe to karty, jakby pisane krwią naszych rodaków na kresach. To też obecni na wiecu z zapartym oddechem słuchali fragmentów ze strasznej tragedyi — w oczach wielu świeciły łzy. Najpiękniejszym momentem w mowie referenta, było zwrócenie się do towarzyszów (p. Z. jest socyalistą), by zaprzestali walk partyjnych, a wszystkie swe siły oddali na usługi Ojczyzny. Na wniosek p. Z. wybrano następnie Komitet niesienia pomocy z pośród inteligencyi, mieszczaństwa i robotników, który natychmiast rozpoczął intensywną pracę. Po wiecu zebrano doryczo 1.010 K; kino i rafinerya dały przeszło 1300 kor. — Zbiórka w mieście ma się odbyć w najbliższych dniach.

LICHWA W BUFECIE TEATRU MIEJSKIEGO. (P) Niemal pod okiem władz dopuszcza się dzierżawca bufetu w teatrze miejskim niesłychanego zdzierstwa na publiczności, która z podziwu godną cierpliwością płaci żądane sumy. Za pół bułeczki bez masła z cieniutkim plasterkiem szynki, nie większym jak dawne austryackie 5 koron, płaci się dwie korony!, za szklankę wody sodowej z sokiem malinowym jedną koronę i t. d. Zapytujemy, czy

władze będą nadal tolerowały tę bezczelną lichwę czy też zechcą pana dzierżawcę pociągnąć do surowej odpowiedzialności, względnie wypowiedzą mu dzierżawę?

WALNE ZGROMADZENIE mistrzów stac., ekspedyentów poczt., zawiadowców stac. telegrafistów 20 lipca o godz. 11 w sali Szkoły kolej. Kraków. **porządek dzienny":** 1) Odczytanie ostatniego protokółu zebrania; 2) Odczytanie pracy kierownika Sekcyi r. kol. Wolfa; 3) Przygotowanie materyału na Walny Zjazd Pracowników kol. Polski dnia 27 VII 29-VII b. r. w sali strzeleckiej. Kraków. Kleczkowski mp.

MATCH FOOTBALLOWY. W sobotę dnia 19 bm. o godz. 5 i pół popołudniu odbędą się na placu sportowym „Makkabi" u wylotu ulic Dietla-Koletek", zawody footballowe między drużyną „Cracovii I B. a „Makkabi". Jest to pierwsze spotkanie obu drużyn po pięciu latach.

(l) **FRANCUSKI BOHATER.** Pisma angielskie donoszą, iż w czasie konferencyi, danej w Londynie na dochód angielskiego komitetu francuskiego Czerwonego krzyża. Jeden z kapitanów opowiadał fakt wzruszający o bohaterstwie francuskiego starca z miejscwości Bapaume. Starzec ów sprawiwszy sobie mundur wojskowy walczył przeciwko „boche'om" obok trzech swoich wnuków, gdy zaś ci padli na polu bitwy, wdrapał się na wysokie drzewo, a ukrywszy się w gąszczu liści, czyhał na chwilę, w której Niemcy wkraczali do Bapaume. Gdy zajechał automobil z niemieckim generałem i pułkownikiem; starzec wprawnymi strzałami położył ich na miejscu. Nieprzyjaciele odkryli bohatera francuskiego i wówczas grad kul pozbawili go życia.

(P) **BEZCZELNE ZDZIERSTWA KRAKOWSKICH DOROŻKARZY.** Dorożkarz Nr 162 zażądał za kurs z jednej z ulic śródmieścia na dworzec o godz 7 i pół rano 30 K!

Inny Dorożkarz zażądał za ten sam kurs 50! Co nasze władze na to? Czy nie mają zamiaru położyć wreszcie końca tym bezczelnym zdzierstwom i tej arogancyi, z jaką dorożkarze odnosię do publiczności? Najwyższy chyba już czas, by magistrat zajął się tę sprawą i dołożył starań, by dorożkarza przestrzegali ustanowionych cen, a zwłaszcza, by odnosili się do publiczności z obelkami. Winnych przekroczenia taryfy należy **bezwarunkowo i bezwzględnie** pociągnąć do odpowiedzialności

(P) Przytrzymano wczoraj Kalmana Blaua l. 24 z Dębicy za paskarstwo tytoniowe na większą skalę. Blau oferował wyroby tytoniowe za 20.000 K i tak żądał 500 K za 100 cygar „Kuba", 400 K za 100 sztuk Portorica. Za 100 papierosów egipskich żądał 195 k. Za 50 sztuk „damskich" K 70. Za pudełko „Pursitschanu" pobierał 180 K i t. d. Tłumaczył się, że jest tylko pośrednikiem i że wyroby te są własnością jakiegoś nieznanego mu kupca.

(P) **ZŁODZIEJ BIŻUTERYI.** Aresztowano wczoraj niejakiego Szlojme Festanka l. 25 za kradzież biżuteryi wartości 70.000 K na szkodę Franciszki Keller.

WŁAMANIE. Onegdaj Józef Warchoł l. 27, włamał się do mieszkania Agaty Tkaczyk w Wyciążach i skradł garderobę wartości 1000 K. Rzeczy odebrano a Warchoła aresztowano.

(T) Wczoraj przychwycono na gorącym uczynku w tramwaju Józefa Mitkę l. 20, który skradł p. Janowi Tkaczowi portfel z wielką kwotąd.

(T) **HANDLARZ KRADZIONEJ GARDEROBY.** — Wczoraj przytrzymano na dworcu Hirscha Weinsteina l. 24 z Łodzi, który handlował spodnicami wiejskiemi, kostyumami damskimi i . p. rzeczami wątpliwego pochodzenia.

KOMITET ZABAWOWY pracowników kolejowych urządza w dniu 20 lipca Festyn w Parku krakowskim. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

—o—

OD DYREKCYI CUKROWNI W CHODOROWIE otrzymujemy następujący komunikat:

Mimo, że Cukrownia w Chodorowie położona jak wiadomo w okolicy będącej od początku wojny w terenie bezustannych walk, narażoną była na poważne straty — to jednak ucierpiała szczęśliwym zbiegiem okoliczności znacznie mniej, niż większość cukrowni na obszarze dawnej Galicyi i Bukowiny położonych.

Największą szkodę wyrządziły cukrowni w chodorowskiej cofające się w r. 1915 wojska rosyjskie. Wysadziły one komin fabryczny, wskutek czego część dachu głównego budynku została zniszczoną, spaliły jeden budynek administracyjny oraz zrabowały magazyn. Jeszcze w ciągu roku 1915 naprawiono uszkodzony dach, zaś w ciągu lat 1916, 17 i 18 odbudowano komin, spalony dom administracyjny, a przeprowadzony już częściowy remont maszyn zostanie wkrótce ukończony.

Wobec tego żywi Dyrekcya uzasadnioną nadzieję, że Cukrownia chodorowska należąca wedle opinii fachowców do technicznie najlepiej urządzonych cukrowni Europy, będzie mogła w r. 1920 podjąć znowu robotę.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Cavalleria rusticana,

opera w 1 akcie Mascagni'ego

i Pajace,

dramat muzyczny w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

Towarzystwo operowe ma już w Krakowie swoją ustaloną opinię, którą przedstawienia w bieżącym sezonie w zupełności potwierdzają. Wczorajsza premiera „Cavalleria rusticana" a zwłaszcza „Pajace" stanęła na tak wysokim poziomie artystycznym, że nie powstydziłyby się jej nawet pierwszorzędne sceny operowe. Pani Jaworzyńska odniosła pełny sukces w „Cavallerii" w partyi Santuzzy, przyczem na szczególną wzmiankę zasługuje jej pełna dramatycnego wyrazu gra sceniczna, p. Łowczyński odśpiewał z wielkiem uczuciem partyę Turidda, potężne zwłaszcza wrażenie wywołując w scenie pożegnania z matką. Pan Ludwig (Alfio) dowiódł jeszcze raz słuszności opinii rutynowanego i dzielnego śpiewaka, jaką się cieszy w szerokich kołach artystycznych. Batuta spoczywała w ręku kapelmistrza o ustalonej opinii p. Maryana Rudnickiego, który prowadził umiejętnie, pewnie i wytwornie.

„Pajace" wywołały u zwykle sztywnej i zimnej krakowskiej publiczności prawdziwy i szczery entuzyazm, który wypowiedział się w długo niemilknących oklaskach. Pani Mokrzycka (Nedda), p. Gruszczyński (Canio) i p. Palewicz-Golejewski (Tonio) mieli sposobność okazania w całej pełni swych talentów śpiewackich. Olśnili nimi publiczność i porwali, zapisując się na długo w jej pamięci. Pan Palewicz-Golejewski odśpiewał prolog z właściwą sobie werwą i mocą swego pięknego potężnego głosu, p. Gruszczyński stworzył niezrównaną kreacyę tak pod względem głosowym, jak i pod względem aktorskim zwłaszcza w akcie drugim, w którym grą pełną tragizmu targnął potężnie nerwami słuchaczy. Pani Mokrzycka dostroiła się w zupełności do swoich doskonałych partnerów i zdobyła szczere uznanie.

Wysiłki artystów poparły dzielnie chóry, które doskonale zespiewane przyczyniły się do zupełnego sukcesu. Batuta spoczywała w wytrawnem ręku p. Millera, który mocną ręką wiódł artystów po zasłużone laury.

Dr. J. Z.

Napady na oficerów francuskich w Berlinie.

Paryż. (PAT). Według wiadomości otrzymanych od misyi francuskiej z Berlina **zasztyletowanie sierżanta francuskiego Manheima w Berlinie było następstwem systematycznego szczucia prasy wszechniemieckiej i członków związku wszechniemieckiego.** Kilka dni temu **jakaś kobieta strzeliła do telegrafisty francuskiego** w pobliżu Oranienburgerthor. **Napadano na oficerów, idących najspokojniej ulicą.** Przed kilku dniami **żołnierze niemieccy napadli na idących ulicą oficerów francuskich. Żołnierz niemiecki uderzył jednego z francuskich oficerów w twarz, krzycząc: „Masz świnio!"** Tłum ludzi, jaki się zebrał w pobliżu, **zajął wobec oficerów francuskich groźną postawę.** Francuzi zdołali się schronić do jakiegoś hotelu.

Foch żąda 100.000 franków za zamordowanie Manheima.

Paryż (PAT). Według pism niemieckich, marszałek **Foch ma zażądać od rządu niemieckiego 100.000 franków dla rodziny sierżanta Manheima.** Wysokość sumy ma być przestrogą na przyszłość. **Zabójca Manheima nazywa się Kunst. Manheim miał przebite płuco bagnetem.**

Palenie żywcem chrześcian przez Japończyków.

Berlin (S) (tel. wł.). „Lokal Anzeiger" donosi z Nowego Jorku na podstawie wiadomości „Daily Chronicle", że **Japończycy w Korei szerzą straszny teror.** Wedle tego amerykańskie pisma drukują informacye, pochodzące od misyonarzy prezbyteryańskich, **o okrucieństwach, jakich się Japończycy dopuszczaia na ludności koreańskiej, która przyjęła chrześcijaństwo.** — W wielu wypadkach **wpędzili Japończycy Koreańczyków-chrześcian do kościołów, poczem rozpoczęli ich ostrzeliwać z karabinów maszynowych, wreszcie podpalili kościół, paląc wszystkich żywcem.**

Atak wojsk węgierskich na Austryę.

Wiedeń (S) (tel. wł.). Amsterdamski „Allgemeen Handelsblad" donosi, że **Węgrzy skoncentrowali wielkie oddziały wojskowe na granicy austryackiej. Sowiety węgierskie zamierzają obecnie zaatakować najpierw Dolną Austryę, aby zawładnąć fabrykami broni i amunicyi, zanim koalicya zdoła pospieszyć z pomocą.** Dopiero potem zamierzają bolszewicy węgierscy **rozpocząć ofenzywę przeciw Czechom.** Generał Mittelhauser, naczelny komendant wojsk czesko-słowackich przeciw Węgrom, oświadczył, że przygotowania te są mu znane, jednakże wojska koalicyjne potrafią akcyę tę sparaliżować.

Szybkie postępy przygotowań do plebiscytu na Gór. Śląsku.

Lyon. (PAT) **Przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku szybko postępują naprzód.** Amerykanie, podobnie jak inne delegacye, spodziewają się, że **trudności istniejące między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku dadzą się wyrównać tak, że plebiscyt będzie mógł się odbyć bez użycia obcej siły zbrojnej.** Istnieją dane co do tego, że **wszyscy żołnierze niemieccy i polscy opuszczą poprzednio obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt,** a entanta będzie mogła zorganizować miejscową siłę policyjną dla zabezpieczenia porządku i rzetelności głosowania. Delegaci Ameryki i innych mocarstw na posiedzeniach najwyższej rady międzysojuszniczej, **okazywali niechęć do wysyłania wojsk na Górny Śląsk. Obecnie delegacya pokojowa skłania się do przekonania, że Niemcy pragną honorowo i uczciwie dopełnić warunków pokoju, przez ewakuacyę prowincyi nadbałtyckiej, Śląska Górnego i innych części ziem polskich,** zajętych przez wojska niemieckie.

Rada sojusznicza a sprawa Gdańska.

Lugdunu. (PAT). Najwyższa Rada sojusznicza zeszła się we środę o g. pół do 4 na posiedzenie. Porządek dzienny zawierał w szczególności studyum kilku kwestyi, związanych z redakcyą traktatu z Austryą, rozgraniczeniem sfery działania Grecyi i Włoch w okolicy Smyrny i zbadaniem raportów, odnoszących się do Zagłębia Saary, Szlezwigu, Polski, Gdańska i Mławy.

Strajk rolników na Pomorzu.

Poznań (PAT). Na Pomorzu i Prusiech wschodnich wybuchł strajk pracowników rolnych.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Strajk robotników ziemnych na Pomorzu trwa dlej. Do strajku przyłączyli się także kolejarze.

Wyjazd delegacyi poznańskiej do Torunia.

Poznań (PAT). Osobna delegacya naczelnej Rady ludowej z dr. Łaszewskim na czele, wyjechała rano samochodem do Torunia.

Niemcy nie dopuścili władz polskich do Sejnów.

Warszawa. (PAT). Ze źródła miarodajnego o-

trzymuje Polska Ag. tel. następujące informacye: Niemcy oświadczyli radzie okręgowej obywatelskiej w Suwałkach, ku jej wielkiemu zdumieniu, że na zasadzie uchwały ententy **linia demarkacyjna Suwalszczyzny biedz będzie wzdłuż kanału augustowskiego** i na tę linię wycofają swoje wojska z południowej części powiatu augustowskiego. O tem zawiadomili Niemcy równocześnie polski sztab forteczny w Grodnie. Niemcy **nie wymieniają terminu wycofania swych wojsk**, oświadczają jedynie, że uczynią to **w pięć dni po otrzymaniu nakazu ententy. Polskie władze cywilne, administracyjne i sądowe już od początku br. funkcyonują w powiatach augustowskim i suwalskim, władze zaś mianowane na powiat sejneński przebywają dotąd w Suwałkach,** ponieważ władze niemieckie, które popierają funkcyonaryuszy litewskiej taryby, **nie dopuściły tych władz dotąd do ich miejsca urzędowania.** W Suwałkach przed miesiącem wprowadzili Niemcy załogę litewską.

Suwałki zajęły wojska litewskie.

Warszawa. (Tel.) Suwałki zajęte zostały przez wojska litewskie. Z powodu braku odpowiednich ludzi, **Taryba mianowała naczelnikiem miasta byłego konduktora tramwajowego.**

Dzikie żądania Litwinów.

Warszawa. (Telef.) Z powodu wykreślenia przez misyę wojskową ententy linii demarkacyjnej między Polską a Litwą, **rząd litewski założył protest w Paryżu,** gdyż akt ten odbył się bez udziału przedstawicieli Litwy. Rząd litewski wyraził prośbę, aby **umożliwiono mu zaprowadzenie swojego zarządu i swojej policyi w miejscowościach pozostających pod okupacyą polską.**

Syoniści a misya amerykańska w Polsce.

Warszawa. (Telef.) Jest rzeczą znamienną, że **warszawscy syoniści są coraz bardziej niezadowoleni z misyi senatora amerykańskiego Morgentaua.** Jest to sprawa, która także łączy się ściśle z polityką zagraniczną. Ze słów senatora Morgentau'a wynika, **że ma on przygotować i umożliwić wydatną pomoc St. Zjedn. dla Polski.** Nie tego się spodziewali syoniści po owej misyi amerykańskiej. To też prasa syonistyczna zarówno w języku polskim, jak i w żargonie wydawana, **występuje dziś niemal otwarcie przeciwko senatorowi Morgentau'owi.** Zmienia ona nadto jego przemówienie. Pednakże Morgentau wyraźnie oświadczył, że **jest przedewszystkiem Amerykaninem, aczkolwiek pochodzenia i wyznania żydowskiego.** Natomiast prasa syonistyczna pisze, że p. Morgentau powiedział, iż jest przedewszystkiem żydem, patryotą i Amerykaninem. Widocznem jest z tego, że asymilatorskie zapatrywania p. senatora Morgetnaua różnią się jaskrawo od przekonań syonistów.

Niemojewski informatorem Morgentau'a.

Warszawa. (Telef.) Zwraca powszechną uwagę, że **senator Morgentau złożył w towarzystwie gen. Jadwina wizytę Andrzejowi Niemojewskiemu, u którego informował się o sposobie rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce. Wizyta miała charakter oficyalny.**

Koalicya nie zapomniała usług oddanych przez Rosyę.

Paryż (PAT). Z okazyi podpisania pokoju wystosował admirał Kołczak do p. Clemenceau następującą depeszę:

Mam zaszczyt przesłać panu, jako prezydentowi konferencyi mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych i prezydentowi ministrów sławnej Francyi, z **okazyi podpisania pokoju, serdeczną gratulacyę.** Rosya, pogrążona w smutku wskutek nie rozstrzygniętej jeszcze walki o byt narodowy, cieszy się szczerze z tego szczęśliwego rezultatu. Długi okres cierpień i ofiar uwieńczony został zwycięskiem dziełem sprawiedliwości i wolności, dokonanem przez sprzymierzeńców.

P. Clemenceau odpowiedział: Podwójnie jestem wzruszony: jako prezydent konferencyi i gabinetu, sympatyą, jaką pan wyraził. **Mocarstwa sprzymierzone, a w szczególności Francya, nie zapomniały usług, oddanych przez armię rosyjską w czasie pierwszego roku wojny.** Sojusznicy wyrażają nadzieję, iż **ujrzą Rosyę w koncercie wielkich narodów demokratycznych.**

Wybuch prochu pod Berlinem

Nauen (PAT). W Hohenschoenhausen, na północny wschód od Berlina, **eksplodował we środę rano wielki magazyn zapalników minowych i prochu.** Amunicyę tę odstąpiono prywatnej firmie, celem unieszkodliwienia. W niewiadomy sposób **powstał pożar, który wyrządził wielką szkodę. Wskutek ciśnienia powietrza pękły w dalekim promieniu tysiące szyb.** Istnieje **przypuszczenie zbrodniczego zamachu.** Strat w ludziach. o ile dotychczas wiadomo, niema.

Kara śmierci w konstytucyi niemieckiej.

Berlin (PAT). Na posiedzeniu konstytuanty wywiązała się rozprawa nad paragr. 113 i 115 w sprawie zniesienia kary śmierci w Niemczech. **Za utrzymaniem kary śmierci było 134 głosy, 139 przeciw,** dwaj posłowie wstrzymali się od głosowania.

Wojska Mackensena wracają przez Wiedeń do Niemiec.

Berlin (S) (tel. wł.). „Berliner Tagblatt" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby internowane dotąd na Węgrzech wojska niemieckie z generałem marszałkiem polnym Mackensenem na czele znajdowały się w drodze do Niemiec. Wojska niemieckie w podróży powrotnej do Niemiec zatrzymają się przez kilka dni we Wiedniu.

Niemcy zaprowadzają wpłatę ceł w złocie.

Nauen (PAT). Wydział państw przyjął przedłożenie ustawy, wedle której **wpłata ceł w niemieckich kasach państwowych dopuszczalna jest tylko w złocie.** Ustawa znajduje się na porządku dziennym zgromadzenia narodowego i ma wejść w życie w 8 dni po ogłoszeniu.

Zgon niemieckiego zdobywcy nagrody Nobla.

Nauen (PAT). W 33 roku życia zmarł znany niemiecki **chemik, Emil Fischer,** który swego czasu otrzymał nagrodę Nobla za epokowe odkrycia naukowe. Dzienniki niemieckie poświęcają mu zaszczytne wzmianki.

Rozstrzeliwanie Polaków w Kijowie

Warszawa. (PAT). Wobec Polaków w Kijowie bolszewicy zaczęli stosować represye. **Aresztowano działaczy oświatowych i niemal wszystkich członków polskiego komitetu wykonawczego w Kijowie. Kilku przywódców młodzieży akademickiej miano rozstrzelać.**

Zdobycie Zbaraża, Zaleszczyk i Husiatyna.

2 bataliony ukraińców w całości wzięte do niewoli. — Wielkie łupy wojenne.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 17 bm:

Front poleski. Prócz wzmożonych utarczek patroli nic nowego.

Front litewsko białoruski. Bolszewicki atak na Pierszoje odparto. Zresztą obustronna ożywiona działalność wywiadowcza.

Front galicyjsko-wołyński. Pościg za nieprzyjacielem doprowadził nas do zajęcia Zbaraża, Skałatu i Zaleszczyk jeszcze w ciągu dnia wczorajszego. Dziś 17 lipca rano, zajęto Husiatyn. **Oswobodzono po kilkumiesięcznej inwazyi ukraińskiej Zaleszczyki,** witały z entuzyazmem **wkraczających ułanów. Szybkie tempo naszego pościgu oddało w ręce nasze prawie wszystkie nieuszkodzone linie kolejowe. Nieprzyjaciel usiłował bronić nam przejścia przez Seret w dolnym jego biegu,** wprowadzając w bój **świeżą brygadę strzelców siczowych, zagrożony jednak naszym oskrzydlającym manewrem musiał się natychmiast wycofać. Jeden z batalionów legionowych zaatakował koło Czortkowa silniejszy dwukrotnie oddział ukraiński i odrzucił go przed frnt sąsiedniej dywizyi, gdzie go w całości wzięto do niewoli. Nasze straty nieznaczne.**

Zdobycz dnia dzisiejszego wynosi: **1200 jeńców, w tem 8 oficerów, jedno działo, kilka karabinów maszynowych, kilkaset karabinów ręcznych, 6 lokomotyw, 54 wagonów i materyał telefoniczny.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller** półk.

Krytyka budżetu w Sejmie.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po odczytaniu interpelacyi toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. — Po przemówieniu posła **Stapińskiego** marszałek proponuje wybór mowców generalnych.

Propozycyę tę przyjęto.

Pos. **Rosset**, jako mowca generalny „za" omawiał trudności, które wpłynęły na niepomyślne ukształtowanie się budżetu, zaznaczając między innemi, że **sejm przecież uchwalił wywłaszczenie lasów, narzucając przez to narodowi wydatek 20 miliardowy, co oczywiście musi wywołać przewrót w równowadze budżetowej i osłabić zdolność kredytową państwa.** Mowca bronił następnie stanowiska ministra skarbu w kwestyi walutowej. Co do budżetu to trudno ustalić go, gdy przemysł znajduje się w zastoju. Mowca krytykuje działalność ministra robót publicznych i pracy i występuje **przeciw monopolom.** Należy uruchomić handel i przemysł, ale **ci, którym leży na sercu uruchomienie naszego przemysłu, nie powinni odstraszać od przemysłu swych i obcych kapitałów groźbą socyalizacyi fabryk.**

Minister zdrowia dr. **Janiszewski** polemizując z wczorajszymi wywodami posła **Daszyńskiego,** stwierdza, że ministerstwu zdrowia przekazana została dekretem z dnia 4 kwietnia cała opieka społeczna. Co do samego ministerstwa zdrowia, to w kilka dni zapadnie decyzya, **czy ministerstwo to ma dalej pozostać,** czy też będzie z innym urzędem ministeryalnym połączone. Minister zdrowia na zarzut posła Daszyńskiego, że ministerstwo zdrowia **rozdaje miliony bez kontroli,** odpowiada, że zarzut ten jest **nieusprawiedliwiony.** Wszystkie Towarzystwa, zajmujące się opieką nad dzieckiem, są ściśle przez ministerstwo **kontrolowane.**

Pos. **Diamand** jako mowca „przeciw" oświadcza, że **cały preliminarz jest tylko fundusem dyspozycyjnym. Rząd bez wiedzy i zgody Sejmu czyni wydatki.** Rząd może być tylko wykonawcą uchwał Sejmu, postanawiać jednak **sam** nic może. Pod tym względem zachodzi zasadnicza poymłka. **Sej mbędzie bronił swych praw. Deficyt jest większy, niż to wykazuje budżet,** nie uwzględniający kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Sejm przeważnie na cele wojskowe i kredytów otwartych na zakupno poza granicami państwa. Mowca omawiał dalej kwestyę kolei i szkolnictwa i zaznacza, że **mimo wszystko widoki na przyszłość nie są złe,** bo szczupłość naszych dochodów wynika nie z niemożności płcenia podatków, lecz jedynie z polityki skarbowej pana ministra. Wreszcie zwalczał mowca zasadę opierania całej skarbowości na podatkach pośrednich.

Po krótkiem przemówieniu ministra skarbu Karpińskiego, dyskusyę zamknięto i **budżet odesłano do komisyi budżetowej.**

Przystąpiono do dalszych obrad nad wnioskami komisyi robót publicznych i wodnej **w sprawie wydatności pracy przy robotach publicznych** i nad wnioskiem p. Ziemięckiego **w sprawie zachowania się policyi wobec tłumu robotników,** oraz Związku ludowo narodowego **w sprawie manifestacyi bezrobotnych dnia 3 lipca i strajku dnia 4 lipca.**

Marszałek ograniczył czas przemówień na 15 minut.

Pos. ks. **Kaszyński** zarzuca urzędom pośrednictwa pracy, że **70 procent robót publicznych** powierzył związkom komunistycznym, **że 68 procent wsparć dla ludzi bezrobotnych pobieranych jest bezprawnie. Omawia akcyę bolszewi-**

cką, szerzoną przez agitatorów i urzędników wśród bezrobotnych.

Minister pracy Iwanowski stwierdza, że bezrobocie jest jednem z najbardziej palących zagadnień na całym świecie. Liczba bezrobotnych zaczyna spadać, dzięki zapoczątkowaniu robót publicznych. Krytyczna chwila nastanie w jesieni, gdy roboty publiczne będą musiały być przerwane. W tym czasie będzie trzeba przedsiębrać specyalne roboty. Minister omawia trudności uruchomienia przemysłu, a mianowicie: **brak surowców, trudności komunikacyjne i nieustalenie naszych granic zewnętrznych.** Rząd zwrócił się do śląskiej komisyi międzysojuszniczej z prośbą o przydział 6 milionów ton węgla dla przemysłu. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie przychylnie załatwiona. **W ciągu b. r. ... zajęcie w przemyśle fabrycznym 156 tysięcy robotników. Także w Galicyi** będą podjęte roboty publiczne i znajdzie tam zatrudnienie **około 44 tysięcy robotników.** Roboty te nie zajmą zatem jednak wszystkich bezrobotnych. **Zapomogi musza być dla bezrobotnych utrzymane.** Główny cel akcyi zapomogowej, a mianowicie przyjście z pomocą bezrobotnym, uratowanie ich od śmierci głodowej i od aktów rozpaczy, został osiągnięty.

W końcu polemizuje minister z wywodami pos. ks. Kaczyńskiego.

Pos. **Bryl wytyka ministerstwu robót publicznych złą organizacyę i nie powołanie ludzi kwalifikowanych do ministerstwa.**

Minister robót publicznych **Pruchnik** występuje w obronie swego programu i podnosi, że **w Galicyi zamianowano szefami sekcyi 3 inżynierów, uchodzących za najdzielniejszych.**

Pos. **Diamand** twierdzi, że **dopóki kwestya waluty nie będzie rozwiązaną, niema mowy o podniesieniu przemysłu.** Omawia następnie sprawę węgla i surowców.

Odczytano wniosek nagły pos. Serwatowskiego, Diamanda i tow. **w sprawie pomocy dla powiatów wschodnich Małopolski.** Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej. Proponuje on **doraźną pomoc dla uchodźców 20 milionów, na** roboty publiczne miejskie 6 milionów, **na roboty publiczne powiatowe 12 milionów, na administracyę i aprowizacyę miast 20 milionów, na uruchomienie gospodarstw rolnych 235 milionów, z tego 135 milionów na pożyczki bezprocentowe, spłacalne w 6 ratach,** na zakupno inwentarza żywego i martwego, a **70 milionów na zakupno naczynia gospodarskiego, oraz na bezzwrotne zasiłki** aż do ustawowego uregulowania odszkodowań wojennych.

Następne posiedzenie dziś.

O utworzenie stałej większości w Sejmie.

Warszawa. (Telef.) Toczą się rokowania pomiędzy poszczególnemi frakcyami centrum sejmu w sprawie utworzenia stałej większości. **Poza nawiasem tej większości mieliby się znaleźć narodowi demokraci ze swoimi sympatykami, związek posłów socyalistycznych, Stapińczycy i posłowie nar.-żydowscy.**

Rozszerzenie gmachu sejmowego.

Warszawa (telef.). Jak się należało spodziewać, **okazała się obecna sala obrad sejmowych za ciasną.** Poseł Śliwiński przedstwił wobec konwentu seniorów projekt dobudowy do gmachu sejmowego skrzydła specyalnie dla sali obrad. Według projektu **nowy budynek byłby** dwupiętrowy. Sala miałaby wygląd owalny, tak, że **posłowie siedzieliby amfiteatralnie.** Konwent seniorów projekt ten **zasadniczo zatwierdził.**

—o—

Dzieci żołnierzy uwolnione od opłat szkolnych.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia zawidomiło, iż **dzieci żołnierzy, pozostających w czynnej służbie, zwolnione są całkowicie od opłaty czesnego w szkołach państwowych, o ile wykażą dostateczne postępy** i zachowują się dobrze.

Wołyń wraz z Galicyą wsch. zostanie włączony do Polski.

Warszawa. (Telef.) Na zaproszenie generalnego komisarza kresów ziem polskich, Osmołowicza, odbyła się w salonach komisaryatu konferencya z przedstawicielami prasy warszawskiej celem poinformowania ogółu polskiego o położeniu spraw na kresach wschodnich. Pod względem politycznym kresy te są podzielone w ten sposób, że **osobną całość tworzą ziemie byłego ks. Litewskiego, a osobną ziemia wołyńska. Ta ostatnia zostanie przyłączoną do Galicyi wschodniej, a z nią do Polski. Litwini odnoszą się wrogo do żywiołu polskiego. Białorusini-katolicy uważają się za Polaków, natomiast prawosławni ciążą ku Rosyi. O niepodległości państwa białoruskiego nikt na kresach poważnie nie liczy.** Żydzi ortodoksi odnoszą się bardzo życzliwie do Polski, szczególniej w ziemi grodzieńskiej. **W Wileńskiem i Mińskiem przeważa wśród żydów oryentacya rosyjska. Przypuszczalnie już we wrześniu kresy, drogą głosowania powszechnego zadecydują o swoich przynależności państwowej. Nędza na ziemiach okupowanych panuje okrutna, mimo że rząd polski posyła tam żywność i wydał dotąd na ten cel przeszło 100 milionów rubli.** Doskonałe wrażenie wśród ludności miejscowej wywołała uchwalona przez sejm **reforma rolna.**

Kto w imieniu Czech rokować będzie w Krakowie?

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 15 b. m. **mianowano następujących członków czeskiej delegacyi na konferencyę czesko-polską w Krakowie:** Poseł Jan Jrokesz z Morawskiej Ostrawy Jaromir Statzek z Morawskiej Ostrawy, radca ministeryalny Sztepanek z Pragi, górnik Rudolf Videticz, notaryusz dr. Ferdynad Peltz z Morawskiej Ostrawy, adwokat dr. Rudolf Mateusz z Morawskiej Ostrawy, sekretarz gminy Klac z Orłowej, profesor dr. Jan Kapras z Pragi, dyrektor szkoły górniczej w Morawskiej Ostrawie Rybek i radca budowlany Kreysa. **Konferencya rozpocznie się w Krakowie w niedzielę dnia 20 lipca.**

Rokowania potrwają 5 dni.

Warszawa. (Tel.) Otrzymano tu wiadomość, że przybycie delegacyi czeskiej dla rokowań o ks. Cieszyńskie odroczone zostało do 20 bm. Rokowania te, które odbędą się w Krakowie, potrwają przypuszczalnie 5 dni.

Czesi osiagnęli na kongresie palmę zwycięstwa.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Naczelny redaktor „Narodnich Listów“, Sis, który powrócił z Pryża, zjawił się wczoraj na posiedzeniu i omawiał **ciężkie walki, jakie musieli stoczyć czescy delegaci pokojowi w Paryżu** przy ustalaniu warunków układu pokojowego. Sis oświadczył dalej, że **Czesi mogą być z konferencyi całkiem zadowoleni. Palmę** zwycięstwa **osiągnęli w pierwszym rzędzie Amerykanie, a po nich dopiero Czesi. Ustępstwa** koalicyi dla **Czechów były bardzo wielkie.** Przypisać to należy przedewszystkiem dr. Beneszowi i dr. Kramarzowi.

Włochy grożą opuszczeniem koalicyi.

Warszawa. (Telefon) Z Paryża donoszą, **że Włochy grożą Francyi wystąpieniem z koalicyi. Cała zawiść Włoch ześrodkowała się na Francyi. Zaostrzona sprawa Rjeki nagle znajduje się w stadyum chmury, naładowanej elektrycznością, z której piorun może uderzyć.** Walki uliczne w Rjece między żołnierzami włoskimi i francuskimi, które pociągnęły za sobą już kilka ofiar śmiertelnych i rannych, są na porządku dziennym.

Anglicy muszą przygotowywać się do nowej wojny.

Berlin (PAT). Pisma niemieckie obszernie omawiają mowę Haiga, wygłoszoną w Aberdeen, w której ten powiedział, że **Anglicy powinni się** ćwiczyć **we władaniu bronią, aby w następnej wielkiej próbie cały naród mógł stanąć do boju.**

Podatek „kawalerski“ w Serbii.

(m-m) W Serbii ustanowiono obecnie podatek dla kawalerów, który uczyni wolność stanu bezżennego wcale kosztowną. Mianowicie nieżonaci mężczyźni w wieku od lat 18 do 30 płacą po 30 dinarów miesięcznie (według obecnego kursu 90 koron), kawalerowie 30 do 60-letni płacą podwójną taksę.

Na tropie zbrodni.

Dzieci giną... — Znalezione zwłoki.

Kraków, 18 lipca.

(m-m) Z Pragi donoszą: w lutym tego roku zniknął bez wieści piętnastoletni syn kupca Skopovego. 8-go lipca przy czyszczeniu strumienia, w Trzebicy znaleziono zwłoki chłopca mniej więcej piętnastoletniego. Skopovy został wezwany, aby stwierdził, czy to jest ciało jego zaginionego syna. Odzienie i obuwie istotnie należały do młodego Skopovego, jednakowoż był to trup jakiegoś innego chłopca, jak to można było stwierdzić po zbadaniu zębów.

Niedawno w miejscowości Libochovan znaleziono w Elbie zwłoki dwunastoletniego chłopca, którego identyczności niepodobna było ustalić.

W sąsiedniej miejscowości zniknęła w lutym dziewczynka, a wkrótce po niej szesnastoletni chłopiec.

Istnieje przypuszczenie, że wszystkie te tajemnicze wypadki pozostają w związku ze sobą. Zapewne chodzi tu o jakieś zdegenerowane indywiduum, które porywa dzieci i morduje je.

Palące i pijące zwierzęta.

Tytoń i alkohol to dwa narkotyki, które uchodzą ogólnie za „prerogatywy człowieka“. Tak jednak nie jest. I zwierzęta — jak wykazują wielokrotne spostrzeżenia — są bardzo wrażliwe na te podniety. I tak Lockword Kipling w książce swojej „Ludzie i zwierzęta w Indyach“, opowiada, że rodzaje wielkich kotów, zwłaszcza tygrysów wdychają z wielką przyjemnością dym tytoniu i starają się wszelkim sposobem zażyć tej przyjemności, jeżeli jej raz zakosztowały.

Nie tak rzadko zdarza się w okolicach winnych, że koń lub osioł, jeżeli dostaną się do beczki z winem, upajają się. Znany zoolog Dawid Thompson przedstawia nam silnego alkoholika, w postaci młodego białego niedźwiedzia, którego majtkowie złapali w roku 1785, a któremu pozwolili uczestniczyć w ich rozrywkach. Podczas silnej zimy — opowiada Thompson — otrzymywali majtkowie prócz piwa także i grog, a Brun (tak nazywał się niedźwiedź), towarzyszył zawsze majtkom do kantyny, gdzie otrzymywał swe racye.

Niedźwiedź również dostawał tutaj dzban grogu i, obejmując go przedniemi łapami, wypróżniał z przyjemnością do dna. Pewnego dnia jednak gospodarz kantyny za karę odmówił mu grogu. Z początku, jak długo racye rozdzielano, niedźwiedź zachowywał się spokojnie. Skoro jednak spostrzegł, że nic nie dostanie, rzucił się jednym skokiem na wiadro z grogiem i zanurzył w niem głowę i szyję aż po plecy. Cała jego szerść była zwilżona słodkim napojem, począł więc z największym wysiłkiem zlizywać płyn i usiłował łapami przesuwać grog do pyska. Według opisu Thompsona nałóg pijaństwa miał spowodować śmierć niedźwiedzia.

Pewnego wieczoru bowiem, po użyciu znacznej porcyi alkoholu, położył się do łóżka jednego z majtków, z którego nie można go było wydobyć, tak, że majtek rozgniewany zabił pijaka niedźwiedzia.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.